

**Protokół nr 37/VII/2017**  
**posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji**  
**Rady Miejskiej w Łodzi**  
**z dnia 3 lipca 2017 r.**

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan Komisji: 9 radnych,

obecnych: 9 radnych,

**oraz zaproszeni goście.**

Listy obecności stanowią **załącznik nr 1** i **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

**II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:**

Przewodniczący Komisji radny p. **Jarosław Tumiłowicz**;

**III. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie protokołu nr 36/VI/2017 z dnia 12.06.2017 r.
2. Cykliczna informacja dot. wykorzystywania i bieżącego utrzymania boisk typu Boisko Orlik 2012.
3. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi nt. funkcjonowania przyszkolnej bazy sportowej.
4. Informacja nt. realizacji stadionu żużlowego Orzeł Łódź oraz przedstawienie stanowiska Zarządu Inwestycji Miejskich odnośnie zadania stadionu.
5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.**

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów na liście obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Prowadzący powitał radnych i zaproszonych gości. Pan przewodniczący poinformował, że członkowie komisji otrzymali zaproszenie wraz z proponowanym porządkiem obrad w drodze elektronicznej. Zapytał o uwagi do porządku. Przewodniczący powiedział, że na prośbę pani dyrektor Małgorzaty Wojtczak wnioskuje o wprowadzenie do porządku punktu w brzmieniu: Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2017 rok – **druk nr 167/2017**. Proponuję, żeby ten punkt był rozpatrywany jako 1a.

**Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski:** ponieważ szanujemy pracę pani Małgorzaty Wojtczak, to ja proponuję, abyśmy również uszanowali obecność pana Skrzydlewskiego i punkt 4 omówili w punkcie 2.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** proszę bardzo. Ja ustaliłem taki porządek, abyśmy utrzymali quorum. Jednak proponuję procedować sprawy według porządku:

1. Przyjęcie protokołu nr 36/VI/2017 z dnia 12.06.2017 r.

2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2017 rok – **druk nr 167/2017**.
3. Informacja nt. realizacji stadionu żużlowego Orzeł Łódź oraz przedstawienie stanowiska Zarządu Inwestycji Miejskich odnośnie zadania stadionu.
4. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi nt. funkcjonowania przyszkolnej bazy sportowej.
5. Cykliczna informacja dot. wykorzystywania i bieżącego utrzymania boisk typu Boisko Orlik 2012.
6. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** poddał pod głosowanie komisji porządek obrad:

Komisja w głosowaniu 6 głosami za – jednomyślnie – przyjęła porządek.

**Ad. 1) Przyjęcie protokołów: nr 36/VI/2017 z dnia 12.06.2017 r.**

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** poddał pod głosowanie komisji przyjęcie protokołu nr 36/VI/2017 z dnia 12.06.2017 r.

Komisja w głosowaniu 6 głosami za – jednomyślnie – przyjęła protokół nr 36/VI/2017 z dnia 12.06.2017 r.

**Ad. 2) Informacja nt. realizacji stadionu żużlowego Orzeł Łódź oraz przedstawienie stanowiska Zarządu Inwestycji Miejskich odnośnie zadania stadionu.**

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Zarządu Inwestycji Miejskich.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** w marcu 2016 r. podpisaliśmy umowę na zaprojektowanie i wybudowanie stadionu żużlowego. Na chwilę obecną prace są bardzo zaawansowane, bo przypominam, że w tym roku mamy ten stadion oddać. Wprawdzie podpisaliśmy dwa aneksy terminowe. Pierwszy etap, czyli wykonanie samego stadionu i oddanie go do użytkowania przesunięty jest termin na 14 listopada 2017 r., a drugi etap na 12 marca 2018 r.

Aneks ten wynika z tego, że w czasie robót, które odbywały się w listopadzie i były obfite opady deszczu i prace nie mogły być tak szybko wykonywane oraz to, że w miesiącach styczeń, luty wystąpiły silne mrozy i też były prace w pewnym ograniczonym zakresie kontynuowane. Stąd zmiana harmonogramu, aneksu.

W tej chwili czekamy na wydanie decyzji zamiennej środowiskowej, ponieważ nastąpiły tam pewne zmiany w trakcie wykonywania dokumentacji projektowej i powinniśmy w tym miesiącu otrzymać nową decyzję środowiskową i nowe pozwolenie zamienne na budowę. Na chwilę obecną postawione są wszystkie słupy pod konstrukcję, są na belkach grzebieniowych kładzione płyty audytoryjne. Widać już jak cały stadion będzie wyglądał. Są postawione pierwsze dwie kondygnacje budynku biurowego.

Prace są dosyć zaawansowane. Wydaliśmy w tej chwili, do czerwca ponad 7 000 000 zł na tę inwestycję. Jest w tej chwili też wykonywana konstrukcja stalowa dachu i w miesiącu lipcu powinna zacząć być kładzona.

Nasze stanowisko w sprawie tego, czy możemy zmienić, przedłużyć dach nie tylko na widownię, ale także nad całą bieżnię – analizowaliśmy tę sprawę zarówno pod względem formalno – prawnym, jak i pod względem wykonawczym. Nie można podjąć żadnych decyzji w zależności od tego, jak to będzie wyglądało, jaki jest rozmiar zmian, które musiałyby nastąpić w tej dokumentacji.

Reasumując, zgodnie z opinią, którą otrzymaliśmy – nie można zmienić opisu przedmiotu zamówienia. Naczelną zasadą zamówień publicznych, trybu zamówienia publicznego jest to, że zakres świadczenia wykonawcy wynikający z umowy jest tożsamy z jego zobowiązaniem zawartym w ofercie. Przypominam, że rozmiar świadczenia wynikający z umowy nie może być większy niż rozmiar świadczenia przewidziany w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zakaz wykroczenia poza określenie przedmiotu zamówienia zawarty właśnie w Swift dotyczył również zmian w umowie w trybie artykułu 144 prawa zamówień publicznych.

Zasada ta wyrażona w artykule 140 prawa zamówień publicznych w stanie prawnym obowiązującym do 22 czerwca 2016 r. wyznaczała pewne granice, które są dopuszczalne zmiany w umowie.

W odniesieniu do naszej umowy, ona została zawarta przed zmianą ustawy prawo zamówień publicznych, czyli przed 22 czerwca 2016 r., co oznacza że wprowadzenie zmian, które prowadzą do zmiany zakresu umowy w świetle przepisów prawa zamówień publicznych są niedozwolone.

Zaproponowana zmiana, z uwagi na zmianę całej koncepcji zadania wymaga nie tylko zmiany dokumentacji projektowej, uzyskania pozwoleń zamiennych, ale wybudowanie zupełnie nowej konstrukcji, innej niż zakładana w opisie przedmiotu zamówienia. Zakres tej zmiany powoduje zmianę rozmiaru świadczenia wykonawcy w stosunku do zapisów zawartych w opisie przedmiotu zamówienia. Z tego względu niedopuszczalne jest tego typu zmiana na tym etapie realizacji.

Jest cały wywód w opinii prawnej. Podkreślę, że z uwagi na fakt iż zakres zaproponowanej zmiany nie spełnia przesłanki tożsamości przedmiotu zamówienia, nie jest możliwe udzielenie zamówienia publicznego. Ponadto również nie kwalifikuje się powyższa zmiana jako zmiana umowy, bowiem wykracza poza zakres przedmiotu zamówienia i tym samym naruszony zostanie zakaz wynikający z art. 140 prawa zamówień publicznych.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** bardzo dziękuję, że państwo mnie zaprosili dzisiaj na komisję w przeciwieństwie do pana prezydenta Treli, który organizował konferencję prasową na stadionie i nawet nie raczył mnie zaprosić. Ale różne jest wychowanie ludzi. I tu jeszcze raz chciałbym państwu podziękować.

Musimy sobie na początku wyjaśnić dla kogo ten stadion jest budowany. Nie dla rodziny Skrzydlewskich tylko dla mieszkańców miasta. Można rodziny Skrzydlewskich nie lubić, ale nie można nie lubić wszystkich mieszkańców w tym mieście, którzy chodzą na Czarny sport. I albo będziemy mieli obiekt, którego nam będą zazdrościć w Europie, albo będziemy mieli następną kurnik.

Ktoś powie dlaczego na początku nie mówiliśmy o budowie stadionu z dachem. Nie mówiliśmy dlatego, że początkowo miało być zupełnie inaczej. Miał być budowany jeden stadion piłkarski i trzeba się cieszyć, że są dwa stadiony; i ten drugi też będzie dokończony.

I sama pani dyrektor dokładnie wie, że radni zgodzili się wtedy na 48 000 000 zł. Pierwszy przetarg był, gdzie najtaniej firma wystawiła ofertę na 55 000 000 zł i nie było mowy o tym, żeby radni dołożyli 7 000 000 zł na budowę nowego stadionu. Wtedy o dachu nie było mowy.

Wygrała firma Molewski za 43 000 000 zł. Proszę wziąć pod uwagę, że to jest kwota brutto. Tak więc od tego trzeba odjąć 23%. Myślę, że miasto wie jak to się odlicza i to nie jest przestępstwo.

Ja uważałem, że tak jak wiele firm bardzo tanich wygrywa przetargi, później w pewnym momencie się zwijają, schodzą z budowy. I ta budowa się na początku bardzo ślimaczyła, mimo że ja troszeczkę w życiu buduję i wiem, że w ziemi najtrudniej widać postępy budowy.

W momencie gdy zobaczyłem, że jednak ta firma nie zejdzie z budowy, spotkaliśmy się dużo tygodni wcześniej i była propozycja, że trzeba i warto byłoby rozważyć prośbę naszą o zadaszenie całego stadionu.

Początkowo zaczęła biegać kwota 24 000 000 zł. Ja taką usłyszałem. Spotkaliśmy się na budowie z wykonawcą i wykonawca powiedział między 10 000 000 zł, 2 000 000 zł w tą lub w tą. I nie było mowy o żadnych karach etc. I zależało na tym, żeby podjąć decyzję i chciałem to państwu powiedzieć, żeby powiedzieć: Stop, nie róbcie tego starego dachu, o miesiąc my wam przedłużymy umowę jak nic z tego nie wyjdzie, jam my to sprawdzimy prawnie, jak sprawdzimy wszystko po kolei.

Taka decyzja nie zapadła więc firma Molewski, żeby nie zapłacić kar umownych, zaczęła nadal ten dach produkować. I tak jak jest wyliczenie i pani jest w posiadaniu tego wyliczenia, to około 300 000 zł co tydzień na kosztowałyby drożej wybudowanie tego dachu. I myślę, że my dojdziemy do tych 24 000 000 zł i wtedy będzie dopiero powiedziane: tak rzeczywiście 24 000 000 zł, a nie mówiłam.

Ja myślę, że to jest błąd, bo możemy mieć piękny obiekt. Twierdzicie państwo, władze, że nie ma możliwości prawnej. Techniczne odłożmy, bo jak widzę na konferencji prasowej jak pan prezydent mówi, nie ma możliwości prawnych, pani opowiada o palach, o słupach, to się jedno z drugim mija. Najpierw ustalmy prawnie.

Może dzisiaj dostaniemy od państwa opinię prawną, która mówi, że nie. Wiadomo, że tę opinię piszą prawnicy, którzy są tutaj na pensji, zawsze będą pisać stronicznie. My weźmiemy porządną kancelarię, już ją mamy i czeka tylko na tę opinię. I sprawdzi. Ja nie chcę, żeby ktoś mi przygotował opinię naciąganą, krzywą. Tylko taką, która się obroni, jeśli rzeczywiście się okaże, że państwo mają rację, to ja pochylę czoło i powiem: dobrze, nie ma możliwości prawnych. Natomiast na początku było, że opinia prawna jest do wewnętrznego użytku. Nie wiem, czy tak za publiczne pieniądze można robić coś do wewnętrznego użytku.

Dobrze, że przyszedł pan radny Domaszewicz, bo chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, że sport powinien być panie radny poza wszelkimi podziałami politycznymi. I mnie nie zależy, czy tu rządzi PO, SLD, PiS, czy inna partia. Ważne dla mnie jest, żeby obiekt sportowy powstał.

Ja wydaję około półtora miliona co roku wkładam w ten sport. Ja nie muszę wkładać. Ja robię to dla mieszkańców miasta, bo ja w tym mieście żyję, 80 lat jest tutaj firma moich rodziców, kiedyś byłem w tym mieście radnym, nie brałem złotówki, bo się z państwem integruję.

Natomiast nie chciałbym, żeby tu politykę dokładano. Ktoś mi powiedział, że błąd, że pan radny Tomaszewski się tym zajął, bo jakby się zajął ktoś inny, to może by ten stadion przeszedł. Gdzie my jesteśmy?

Ja państwa proszę, jest państwa opinia, teraz ruch jest po naszej stronie, spotkamy się. Warto byłoby dać spróbować, powiedzieć, bo i tak w tym roku państwo tego stadionu nie skończą też.

Zwracam się do państwa radnych, jesteście państwo w Komisji Rozwoju i innych, proszę mi pokazać projekt zarządzania tego stadionu. Już powinny być podpisane umowy na wydarzenia, które się odbędą na tym stadionie. To co państwo uważacie, że otworzycie stadion, zrobicie tak palcami i tu wszyscy przyjadą? Przecież trzeba podchodzić do tego i być gospodarzem. Chylę czoło przed panem dyrektorem Wydziału Sportu, że piękna jest taka uchwała, że kluby dostają dotację celową na bycie w obiekcie sportowym, bo państwo sobie nie zdajecie sprawy, co to jest utrzymać obiekt żużlowy. To nie jest tak, że trawę poleje automat, posypać piasku, uzupełnić trochę pisku, linię zrobić. Proszę przeczytać sobie jakie są warunki do prowadzenia sportu żużlowego, obojętnie czy w I lidze, ja już nie mówię o ekstraklidze.

Ja chciałem być uczciwym graczem. Myśmy naprawdę awansowali w zeszłym roku, bo mimo że przegraliśmy o 2 małe punkty mecz z Daugavpils to i tak awansowaliśmy do ekstrakligi, ponieważ Daugavpils nie mógł. I tylko dlatego, że nie chciałem aby miasto wydawało miliony na przygotowanie starego obiektu do rozgrywek ekstrakligowych, żeby z nas się w Polsce nie śmiano na jakim kurniku jeździmy, to po prostu zrezygnowałem i dlatego weszła Częstochowa. Zrobiłem to drugi raz. Pokażcie klub sportowy, który tak robi, który awansuje, a rezygnuje. Uważałem, że trzeba być gospodarzem. I można to wszystko sprawdzić.

To nie jest śmieszne panie przewodniczący. Naprawdę tak jest. Niektóre kluby korzystają z tego czegoś, my nie musimy korzystać.

My bardzo poprosimy panią dyrektor, żeby to nie była wewnętrzna opinia, żebyśmy ją dostali. Zrobimy my opinię za którą zapłacimy, rzetelnie. I wtedy zobaczymy, czy państwo świadomie wprowadzili mieszkańców miasta w błąd.

I też chciałbym, abyście państwo radni zaapelowali, żeby ktoś już pomyślał jak ten stadion ma funkcjonować, przygotował otwarcie stadionu, wszystkie te wszystkie rzeczy. Myślę, że my jesteśmy z tego zwolnieni, bo nie jesteśmy dla państwa partnerem.

My będziemy na tym stadionie oczywiście jeździć, zgodnie z tym co pan dyrektor Kondraciuk nam mówił, że jest dotacja celowa, to spółka MAKiS będzie ze 150 000 zł brała albo nie, państwo muszą kupić dwie polewaczki, dwa traktory, maszyny do rozsypywania granitu i wiele innych rzeczy niezbędnych do funkcjonowania, a także zatrudnić odpowiednią ilość ludzi. Jak przyjdzie komisarz toru na odbiór toru przed meczem i będzie coś nie tak, nałoży karę na klub, a kary są bardzo wielkie, to nie ja będę płacił tylko de facto Urząd, bo Urząd będzie przygotowywał ten obiekt na mecz. Bardzo państwa proszę, żeby pomyśleć, czy nie warto zaryzykować i dać sobie miesiąc stop.

Może ja się nie znam, ale przeczytam: strony ustalają, że poprzez zmianę istotne umowy przyznające prawo do jej zmiany rozumieją i punkt c – wystąpienie robót dodatkowych lub robót zamiennych pozwalający w stosunku do treści pfu, pozwalający na zwiększenie

użyteczności, sztandaru, jakości inwestycji, jej podwyższenia, przy czym zmiana terminów musi być udokumentowana.

W tym przypadku możliwa będzie zmiana terminu realizacji inwestycji w zakresie punkt b, c, zmiana wynagrodzenia lub jego podwyższenia, lub zmniejszenia.

Może tego nie rozumiem, nigdy nie byłem urzędnikiem. To jest tylko jeden punkt, który taki prosty człowiek jak ja tutaj znalazł.

Myślę, że mając pani opinię prawną, to wszystko, osobę, która książki na temat zamówień publicznych pisze, ma swoją kancelarię, była kiedyś w randze wiceministra. I zobaczymy.

**Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Paweł Bliźniuk:** ja wytłumaczę dlaczego się uśmiechnąłem. W Łodzi mieliśmy taki przypadek, że ŁKS skorzystał na tym, że jedna drużyna nie awansowała ze względu na to, że tak naprawdę nie spełniła pewnych elementów.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** rozumiem. Przepraszam.

**Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Paweł Bliźniuk:** ja znam na dzień dzisiejszy stanowisko klubu, stanowisko kibiców Orła Łódź, za co dziękuję, bo korespondencję odpowiednią otrzymałem. Natomiast nie znam treści opinii prawnej, o której dzisiaj dyskutujemy.

Sprawa jest dość istotna, poruszamy kwestie formalne. Ja ani na mejlu, ani drogą klasyczną nie otrzymałem opinii prawnej. Myślę, że to mocno utrudnia dzisiaj nam radnym możliwość rozmawiania na ten temat. Powinniśmy się w to jednak wczytać, przywołane są konkretne przepisy, przepisy, które obowiązywały w konkretnym czasie. To są zagadnienia dość zawile więc ciężko mi rozmawiać o tym jak nie mamy odpowiedniego materiału przed sobą.

Gorąca prośba do pani dyrektor, do Urzędu, aby jednak taką opinię – jeśli mamy taki punkt i wiadomo, że będziemy na taką opinię się powoływać – aby był przesłany wcześniej.

Pragnę też poinformować, iż zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej opinia prawna, takie jest orzecznictwo i mam nadzieję, że pani dyrektor to potwierdzi – jest dokumentem publicznym. Ona już jest zakończona i nie ma czegoś takiego, że ona jest na użytek wewnętrzny, bo jeżeli miasto zleca, czy wewnętrznie, czyli swoim służbom prawnym, czy na zewnątrz taką opinię, to ona ma już charakter dokumentu i jako taki powinien mieć charakter publiczny. Każdy mieszkaniec, obywatel zainteresowany ma prawo wglądu, a my jako radni tym bardziej.

Jeśli mamy rozmawiać na tematy związane z tym, czy można, czy nie można rozbudowywać stadion w taki, czy w inny sposób, chcielibyśmy jednak mieć świadomość, czy wiedzę. I ta opinia sformułowana przez jednak profesjonalistów byłaby na pewno mocno nam do tego pomocna. Apeluję i proszę o skierowanie tej opinii, bo mam dzisiaj problem. Biorę udział w dyskusji, a nie mam pełnych materiałów.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** mamy kilkadziesiąt opinii, łącznie z trenerem kadry, pana Goloba, popierają nas kluby zarówno ekstraklasy jak i Polski Związek Motorowy. Trener kadry pisze, że zadaszony stadion pozwalałby na to, że tutaj zbierałaby się kadra na przygotowywanie i rozgrywane byłyby mecze międzypaństwowe.

Mamy pismo z Urzędu Marszałkowskiego, który wręcz pisze skąd wziąć pieniądze na to. Wypadałoby się zainteresować, że radni nawet nie muszą na to dać pieniędzy tylko złożyć wniosek. Te wszystkie pisma są przesyłane do asystentki pani prezydent Hanny Zdanowskiej. Każde poparcie. Jeśli państwo przeglądają różne portale, to wiedzą że w sondażach jest 80 – 85% żebyśmy ten stadion zrobili.

Jeśli prawnie tego nie można, podwijam ogon i cicho siedzę. W niedzielę mamy mecz przez telewizję Eleven, zapraszam do obejrzenia. Wywiesimy piękne plakaty po polsku i po angielsku, że my chcemy dachu nad tym domem.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** jeśli chodzi o opinię, to zawsze mamy zastrzeżenie, że nie może być wydawana. Ale w trybie dostępu do informacji publicznej możemy wydać opinię, o czym powiadomiłam pana prezesa. Zresztą rozmawiałam z panem przewodniczącym Tomaszewskim i mówiłam, że jeśli dostanę na piśmie wystąpienie, to oczywiście ja przekażę. Taką mamy zasadę. Na wniosek państwa przekażę tę opinię. Jeśli będzie taka sytuacja, to zaproszę na spotkanie panią mecenas, która wydała tę opinię.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czy pani dyrektor zechce się jeszcze ustosunkować do wypowiedzi pana prezesa?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** myślę, że wszyscy wiemy o tym, że pewne rzeczy są takie, że nie ulega wątpliwości, że na pewno byłoby to zadanie całego obiektu byłoby też inne. Niestety są pewne uwarunkowania, gdzie jeśli byśmy to przewidzieli wcześniej, że istnieje taka możliwość, że będziemy przedłużali ten dach.

Tylko że tutaj dach nie jest przedłużany, ale zupełnie nowy dach. Mam wstępne rysunki. Żebyśmy w ogóle mogli o czymkolwiek rozmawiać to trzeba też porozmawiać o tym jak to ma wyglądać. Czy jest to zmiana istotna opisu przedmiotu zamówienia, czy nieistotna. I z tych informacji, które uzyskaliśmy, nowe informacje od państwa Molewskich, dostałem rysunki. I na tych rysunkach wyraźnie widać to o czym mówimy. Powinniśmy też na to popatrzeć. Jeśli byłoby przedłużenie dachu o 2 czy 3 metry na tej samej konstrukcji, czyli moglibyśmy skorzystać wtedy z zamówień uzupełniających, bo jest to tego samego rodzaju zamówienie, to pewnie zrobilibyśmy to. Tutaj jednak jest zupełnie nowy dach. To co jest, to nowe pozwolenie, nowe decyzje środowiskowe, bo z tego to wynika. I tutaj są wzmocnienia i fundamentów, i przedłużenie dachu nawet o 20 m dalej. Jest większa wysokość. I tutaj sam wykonawca wskazuje, że tak naprawdę nie jesteśmy w stanie oszacować. Szacujemy te koszty, ale nie jesteśmy w stanie dokładnie powiedzieć. I też punkty formalne. Ja musiałabym wycenić zgodnie z tą umową.

Tutaj co pan prezes powiedział, jest to naruszenie artykułu 140, bo to jest inny opis przedmiotu zamówienia. Tutaj są zmiany użyteczności. Ale my nie możemy patrzeć na to, że mamy coś takiego i to jest mała przeróbka. To jest naprawdę duża zmiana opisu przedmiotu zamówienia.

Jednocześnie w tej chwili trudno jest oszacować koszty, bo wykonawca sobie zastrzega pod pewnymi względami. Jeśli nawet chcielibyśmy skorzystać z artykułu, który według naszej pani mecenas jest to naruszenie artykułu 140, czyli ten punkt o zmianach użyteczności, to są

dalej w umowie zapisy na jakiej zasadzie się rozliczamy. Czyli na takiej zasadzie, że mamy wycenione i na takiej samej zasadzie wyceniamy drugi i minusujemy.

Tutaj nie wiemy jak ten dach będzie wyglądał. Mamy wstępne założenia. I tutaj naprawdę widać jakich zmian opisu przedmiotu zamówienia ten dach dotyczy.

Ja na pewno muszę się podpierać opinią mecenasów ze względu na to, że nie możemy narazić się na naruszenie obowiązującego prawa i później roszczenia innych wykonawców, którzy będą wiedzieli, że my robimy zmiany inne, które są niedopuszczalne, czyli umowa w tym zakresie, później udowodniono by nam, że umowa w tym zakresie jest niedopuszczalna. Narazamy się na naruszenie dyscypliny finansów publicznych i wydatkowanie środków publicznych niezgodnie z umową.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czyli rozumiem, że wszyscy, i strona zainteresowana, i radni otrzymają tę opinię prawną.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** oczywiście na ręce pana przewodniczącego prześlę za pismem tę opinię prawną.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** zgłoszę praktyczne wnioski, bo myślę że komisja nie tylko powinna skupić się na informacji, ale także na pewnych rozstrzygnięciach w zakresie swoich sugestii w kierunku organu wykonawczego.

Zacznę od okoliczności obiektywizujących. Wydaje się, że istnieje takie falowanie że ci którzy organizują, inspirują łódzki sport różnie są traktowani. Raz jako partnerzy, raz jako niechętni decydentom. Myślę, że akurat prezes Skrzydlewski niejednokrotnie dowodził, że jest na tyle obiektywny, że nawet jak jest kibicem Widzewa, to starał się o budowę stadionu ŁKS-u. W związku z czym także jego działania dotyczące stadionu Orła mają wymiar obiektywizacji. Natomiast brak tego partnerstwa wydaje się, że jest związany z tym że czas płynie, a zamiast od samego początku, od razu dyskutować otwarcie na temat treści umowy i od razu wszystkie materiały powinny dla wszystkich stron być dostępne po to, aby każda ze stron mogła przygotować swoją opinię, to wydaje się że istnieje taki rodzaj presji. Ja tutaj nie winię pani dyrektor, ale wydaje mi się, że na poziomie decyzyjnym kierownictwa Urzędu, czyli prezydenta, wiceprezydenta przyjęto założenie, że po co już się w to angażować.

Otóż, jeżeli mamy sytuację, w której możemy uzyskać super zmianę jakościową, za super niską cenę, porównawczo do kosztów budowy innych stadionów, to czemu z tej szansy nie skorzystać.

W związku z tym po pierwsze mój wniosek praktyczny do komisji jest taki, aby komisja wystąpiła do organu wykonawczego to, aby jednak wstrzymać się jeszcze z realizacją, powstrzymać nawet kosztem wydłużenia tej umowy, z montażem na razie zewnętrznym, bo ten dach mały powstaje gdzieś zewnątrz i potem ma być przywieziony. Żeby wstrzymać się z tym montażem, żeby nie tracić tego materiału, bo jak ten dach zostanie zmontowany gdzieś na zewnątrz i tutaj przywieziony, to i tak trzeba będzie za niego zapłacić.

Tak jak powiedział prezes Skrzydlewski – każdy tydzień zwłoki, to jest do tyłu 337 000 zł. Prawdopodobnie ten dach kosztuje w granicach 3 500 000 zł. Te 3 500 000 zł pójdzie w powietrze, gdybyśmy chcieli rzeczywiście mieć ten dach duży. Na siłę kogoś uszczęśliwiać – jest to błąd.



Ja tutaj nie chce nikogo rozliczać. 2 tygodnie temu prosiłem o to, aby udostępnić mi tę umowę, gdyby ta umowa już była i po drodze gdyby państwo także udostępniłi swoją opinię chociaż bez tej opinii byśmy mogli sobie poradzić, to można byłoby już przynieść opinię zewnętrzną. Jeżeli ktoś potrzebuje bezpieczeństwa, może to być.

Również uwarunkowania techniczne. Jest oczywistością, że tutaj musi być zmiana technologii, ponieważ tutaj nie mamy przypadku Torunia, gdzie Toruń budując w 2009 r. swój stadion z góry zaprojektował strukturę, która pozwala na zawieszenie małego i dużego dachu.

W przypadku Łodzi od początku był to mały dach. W Toruniu zdecydowali się po 2 latach i zamienili mały na duży, ale dopłacili do tego ze względu na robociznę. Nie była to aż tak duża skala dopłaty, ale musieli zrobić rusztowanie itd.

W przypadku naszym, ja mówię o tym dlatego, że tutaj wynika wniosek praktyczny. Jeżeli możemy osiągnąć ten etap, to nawet po analizie prawnej, ponieważ osobiście jestem przekonany, że możemy zlecić w trybie tego zapisu, paragrafu 42 z umowy obecnej, bo on mówi m.in. o tym, że jeżeli się chce udoskonalić przedmiot zamówienia, jego użyteczność, to można zlecić dodatkowe roboty i wyceniając ocenić, czy zapłaci się więcej jeżeli taka będzie potrzeba wynikać będzie z tych kalkulacji i jednocześnie wydłużyć okres realizacji zamówienia.

Państwo na podstawie nieznaney nam dziś opinii, chociaż można było nam ją udostępnić wcześniej, twierdzą że nie jest to możliwe. Ja uważam, że jest to możliwe. Gdyby jednak przyjąć państwa wariant, że nie jest to możliwe, to istnieje jeszcze inny wariant.

Można się dogadać z tym wykonawcą, żeby zamknąć umowę na etapie bez dachu. I ogłosić przetarg na zrealizowanie dachu i uzupełnienie konstrukcji. Ale na siłę uszczęśliwianie kogoś tym dachem w sytuacji kiedy my mamy krok do Rego, abyśmy mieli obiekt światowy, to po co nam taka szczęśliwość kierownictwa, które się broni przed dyskusją. Skoro kierownictwo doszło po iluś latach, że na ŁKS-ie mają być 4 trybuny, nie powiem za jaką cenę, nie chcę wchodzić w tę debatę porównawczą, to głównie chodzi mi o to, aby racjonalnie postępować, bo i to kierownictwo, i miasto, a przede wszystkim kibice, mieszkańcy, będą mieli super obiekt ściągając światowe imprezy i mając super atrakcje w mieście. Wszyscy będą zadowoleni.

Po pierwsze więc apeluję do państwa komisji, żeby wystąpić z wnioskiem do prezydenta Miasta, żeby jednak wstrzymał te roboty i dał dyspozycję wykonawcy, żeby wstrzymać, podjąć negocjacje. A przede wszystkim zamknąć sprawę ekspercką, czy można to zlecić dodatkowo, czy nie. Bo ja widzę, dzisiaj już nie ma problemu finansowego tylko jest problem prawny. A jeżeli problem prawny okaże się taki po wykonaniu tych ekspertyz, że rzeczywiście nie można tego wykonać, to wówczas zamykamy etap prac, negocjujemy z wykonawcą że odliczamy, bo prawdopodobnie będziemy musieli zapłacić część tego dachu, która już została wykonana. Nie wiem, jaka część. I zlecamy projekt i krótki przetarg na wykonanie tego zadaszienia. Uważam, że ponieważ i tak czas jest po stronie miasta, bo miasto nie potrzebuje tego stadionu na ten sezon, to cała ta procedura może się zamknąć tak, żeby w przyszłym roku pełen dach był.

Jestem raczej przekonany co do tego, że istnieje możliwość, aby ten wykonawca w ramach tego zamówienia mógł wykonać te prace wstrzymując się z realizacją małego dachu

i wykonać duży dach. Różnica, moim zdaniem, duży to koszt prawdopodobnie około 10 000 000 zł, gdyby odjąć wartość 3 000 000 zł niezamarnowanego materiału na mały dach, to byłoby 7 000 000 zł.

W sumie cała inwestycja będzie na poziomie 50 – 52 000 000 zł. Uważam, że jest to super wynik, a efekty pozyskania superatrakcyjności dla miasta, będzie to olbrzymi sukces i wielkie osiągnięcie.

Zatem jeszcze raz powtarzam dwa praktyczne wnioski dla komisji: prośba o to, aby zawnieść o to, aby się dogadać z wykonawcą, by na razie wstrzymać te roboty małego dachu; oczywiście żebyśmy mieli dostęp do tej opinii, bo już co prawda po konferencji pana prezydenta Treli na koniec dnia dostałem te umowy, ale ciekaw jestem opinii, bo jej jeszcze nie mamy; równolegle badamy to i wtedy rozstrzygamy czy negocjować z wykonawcą, że jeżeli nie będzie możliwe zlecenie mu tego dużego dachu, żeby zamknąć zamówienie na etapie bez dachu w ogóle i potem zlecić w trybie przetargu zaprojektowanie konstrukcji dachu i zrealizowanie dachu dużego już w ramach odrębnego zamówienia. To jest możliwe chociaż podkreślam w ramach dzisiejszych przepisów, moim zdaniem, dzisiaj da się to zrobić zlecając to temu wykonawcy, bo to jest udoskonalenie i mieści się to w trybie tego paragrafu 42 umowy zawartej między wykonawcą a miastem. Prosiłbym panię przewodniczącą, aby te wnioski państwo rozpatrzyli i przegłosowali ku pożytkowi sportu i mieszkańców.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** w jakim stopniu jest w tej chwili, jeśli chodzi o wykonanie tego dachu?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** konstrukcja, tutaj wykonawca przedstawił nam wstępną kalkulację. Jest w produkcji na Ukrainie. W tej chwili wykonanie jest za kwotę 800 000 zł. taką wyceną od wykonawcy dostałam. Wstępnie wycena szacunkowa to jest 12 786 980 i tak, jak pan prezes Skrzydlewski mówił, że jeżeli do 1 lipca, to jest taki koszt, że 811 980 zł musimy za nią zapłacić, a każdy tydzień produkcji to jest 337 500 zł.

Tutaj na to składa się też wykonanie nowej zupełnie dokumentacji projektowej konstrukcji dachu, konstrukcja środowiskowa. I tutaj wykonawca wskazał nam, że ta kwota może ulec zmianie pod różnymi warunkami. Dopiero koncepcja nowego dachu wskaże tak naprawdę jak ten dach wykonać i z czym to się wiąże, bo może to się wiązać również z wykonaniem nowej dokumentacji zamiennej na dso, na oświetlenie, na rozszczenia innych wykonawców. Ja tutaj się w pełni zgadzam, jeśli my byśmy wstrzymali budowę, to musielibyśmy mieć podpisane porozumienie z wykonawcą, żeby nie rościł do nas pretensji, ponieważ mają zawarte umowy z podwykonawcami, którzy nie zjedzą z budowy i nie będą pracowali, tylko roboty będą musiały być wstrzymane.

To co się da, na pewno będzie robione, ale pewne rzeczy trzeba będzie wstrzymać. Ja tu się w pełni zgadzam, bo my też rozważaliśmy taką możliwość, że rozwiązanie umowy z wykonawcą i rozpisanie nowego przetargu. Tylko żeby rozwiązać umowę z wykonawcą, on musiałby się po prostu zgodzić, że bez kosztowo, a nie rościć pretensję.

Przypominam również, że mamy inżyniera kontraktu, który za każde przedłużenie terminu będzie chciał dodatkowe pieniądze. To wszystko musimy wziąć pod uwagę.

Musi być nowa decyzja środowiskowa, bo jest zmieniona wysokość.

Jest opublikowana i czeka na uprawomocnienie.

Ja muszę patrzeć na tę sprawę w ten sposób, aby wszystkie środki wydatkować w sposób racjonalny i zgodny z ustawą. To nie chodzi o to, czy to jest nasze widzimisię, czy się chce czy nie chce tylko o to, że w tej chwili nowa ustawa po 22 czerwca 2016 r. jest trochę bardziej zliberalizowana i pewne rzeczy można zmieniać w opisie przedmiotu zamówienia. Gdybyśmy mieli przewidziane, że przewidujemy, że będziemy przedłużali ten dach, czy że będziemy zadaszali cały stadion, to też są pewne uwarunkowania, które moglibyśmy wykorzystać. Ale my takich zapisów nie mamy. Cały czas stoimy na stanowisku z mecenasami, że jest to naprawdę istotna zmiana opisu przedmiotu zamówienia. Mówię ile to kosztuje, musielibyśmy jeszcze raz zapłacić za dokumentację projektową, ale też rozliczać się zgodnie z tym co mamy. Jeżeli dokumentacja kosztowała tyle, to następna dokumentacja nie może kosztować jeszcze więcej. A tak wynika.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** za dokumentację zapłaci pani już trzeci raz, bo już pani zapłaciła za plan, który poszedł do kosza.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** mamy pozwolenie zamienne, to nie jest tak.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Sylwester Pawłowski:** zaczną od dosyć prozaicznego stwierdzenia, że o prowadzeniu każdej inicjatywy, każdej inwestycji decydują cztery elementy: zgoda polityczna, przestrzeganie litery prawa, właściwa technologia i pieniądze. Ja myślałem jeszcze na początku dzisiejszego posiedzenia, że przynajmniej pierwszy element mamy już dawno uzgodniony, ale po wystąpieniu mojego przedmówcy odnoszę wrażenie, że tej zgody w samorządzie może nie być.

Cenię sobie fakt, że pan przewodniczący Tomaszewski zna się na wszystkim jak najlepiej i zna się na technologiach, na pozyskiwaniu środków, na prawnych aspektach. Szkoda, że takiej determinacji nie prezentował pan w 2002 r., kiedy wyłoniwszy projekt Atlas Areny zaczął pan ją realizować po 3 latach, kiedy nastąpi wzrost materiałów i surowców o ponad 100%. To tak na marginesie.

Wydaje mi się, że dzisiaj nie mamy odpowiedzi w trzech wcześniej przywołanych przeze mnie obszarach. Mianowicie, opinia prawna, którą zaprezentowała pani dyrektor Belta budzi kontrowersje i istnieje szansa na to, że inna opinia prawna może mieć zupełnie inne znaczenie, inny wymiar i inne wnioski można z niej wyciągnąć.

Myślę, że to jest punkt wyjścia do dalszych działań. Ale w ślad za tym zachodzi również potrzeba dokonania dwóch innych analiz. Analizy technicznej. Kto jak kto, ale wykonawca w pierwszej kolejności przy spełnieniu wszelkich wymogów prawnych byłby punktem wyjścia do przygotowania takiej analizy technicznej, która uzgadniałaby potrzebę dokonania niezbędnych zmian w technologii budowy obiektu, niezbędnych materiałów i czasu jaki jest potrzebny na zrealizowanie tych zmian.

Trzeci element, który adresuję do rady Miejskiej, bo nieprawda jest do końca, że źródło finansowania jest już znane, bo wypełnienie wniosku to tak jak wykupienie losu na loterii. Żeby przystąpić do dalszych działań, ten zakup musi być poczyniony. Złożenie wniosku do Urzędu Marszałkowskiego nie oznacza przyznanie środków. I naszą wspólną troską w przyszłości mogłoby być znalezienie tych środków w kontekście nowego budżetu. Przypomnę, że dysponentem budżetu na rok 2017 jest pani prezydent i jeśli ze strony organu wykonawczego nie nastąpi żadna inicjatywa w tym względzie, to niestety Rada pozostaje

w dużej mierze ubezwłasnowolniona. Nie sądzę, żebyśmy byli w stanie wskazać kilkumilionowe źródła dochodów, które można byłoby przeznaczyć na zmianę zakresu finansowania tego przedsięwzięcia.

W związku z tym ja nie ograniczę się tylko do tego, aby pouczać komisję co ma zrobić, wystąpić z wnioskiem. Ja pójdę troszeczkę dalej. Zaproponuję, żeby wszystkim którym na sercu leży wykonanie obiektu, którym moglibyśmy się szczycić nie tylko w kraju, ale i w Europie, żeby pójść w te dwie inne drogi poszukiwania rozwiązań. Technologiczną z wykonawcą i finansową w poszukiwaniu źródeł wsparcia tego przedsięwzięcia. Skoro mamy dobrą zmianę, to może Ministerstwo Sportu i Turystyki będzie też takim źródłem wsparcia dla tego przedsięwzięcia. Oczywiście te słowa adresuję tylko i wyłącznie do protokołu, absolutnie nie do organu administracji państwowej, bo znam możliwości, nastawienie do inwestycji sportowych realizowanych w naszym mieście i decyzji, jakie wcześniej były podejmowane w Warszawie. Niemniej jednak uważam, że jeśli mielibyśmy dokonywać jakichkolwiek korekt w tej inwestycji, to tylko i wyłącznie przy spełnieniu tych trzech elementów: prawnego, technologicznego, finansowego. I do tego, myślę, powinniśmy jako komisja się w pełni odnieść.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** myślę, że tych zagadnień prawnych dzisiaj nie rozstrzygniemy. Z wypowiedzi pana prezesa zrozumiałem, że będziecie państwo szykowali opinię zewnętrzną na podstawie tej opinii, która jest w mieście i na podstawie umowy i wskazań technicznych, które wykonawca wskazał. Rozumiem, że sednem tego sporu jest to, czy dłuższy dach jest modyfikacją mieszczącą się w granicach prawa, czy jest na tyle dużą zmianą, że powoduje konieczność osobnego postępowania. I tutaj pewnie jest spór.

Mam takie zastrzeżenie i refleksję, ja nie wiem, czy po tą opinię zewnętrzną, nawet biorąc pod uwagę, że będzie ona kosztowała, zastanawiam się, czy to nie Urząd powinien wystąpić o opinię zewnętrzną – z bardzo prostego powodu. Taka opinia zewnętrzna nawet przyniesiona przez klub, przy dobrej woli ze strony miasta, może być formalnie podstawą do jakiś decyzji.

Czy dokument zewnętrznie przyniesiony będzie podstawą dla kogoś kto podpisuje dokumenty, żeby na tej podstawie podjąć decyzję.

Sądzę, że powinna to być raczej opinia przynajmniej na zamówienie Urzędu miasta, jeśli nawet nie pochodzi od naszych prawników. Tak bym się zastanowił nad użytecznością opinii zewnętrznych, poza oczywiście formą skonfrontowania się na temat tego kto ma w tej sprawie rację, bo to będzie cenne, ale czy formalnie nas posunie do przodu. Nie jestem przekonany więc rozważyłbym taki wariant jak nasze własne wystąpienie o opinię zewnętrzną. Tym bardziej że należy mieć świadomość, że ktoś kto będzie pisał tę opinię prawną ze świadomością, że ona może być podstawą podjęcia przez Urząd konkretnych decyzji formalno – prawnych, w moim przekonaniu zachowa większą ostrożność niż ktoś kto będzie nieco bardziej abstrakcyjnie opisywał ten przypadek. Tutaj jest konkretna odpowiedzialność.

Myślę, że warto wziąć to pod uwagę nie negując propozycji zewnętrznej opinii, którą pan prezes składa. Nie wiem, czy nie powinniśmy poszukać własnej opinii prawnej zewnętrznej, bo ona mogłaby być bardziej użyteczną do takiego działania.

Ja nie znam się na tyle na przepisach prawa zamówień publicznych, żeby teraz wyrazić swoje zdanie, bo to byłoby nieco naiwne. Ja mam prośbę, abyśmy się trzymali rzeczywistości.

Ja rozumiem, że opinia może wskazać, że ta zmiana technologicznie nie jest na tyle istotna, żeby powodowała konieczność dodatkowego postępowania tylko że można to rozszerzyć w ramach tej istniejącej umowy, ale już konstrukcja mówiąca o tym, że wykonawca ma w jakiś sposób zrezygnować z części prac i z części swojego zarobku nie mając żadnej gwarancji, że wygra drugi przetarg jest, moim zdaniem, nieco oderwana od rzeczywistości, bo my nikomu nie zagwarantujemy, że ta firma w drugim postępowaniu na dokończenie tej inwestycji wygra.

Nie możemy tego nikomu zagwarantować, a jak zagwarantujemy to wiadomo dokąd to nas wszystkich prowadzi, tych którzy będą brali w tym udział.

Pan prezes Skrzydlewski powiedział, że ma dokument z Urzędu Marszałkowskiego. Chciałbym się z nim zapoznać, bo rozumiem że jest to nowa ścieżka, która umożliwiłaby pozyskać te środki.

Jedna rzecz mnie zaniepokoiła, bo ja nie jestem aktywnym kibicem łódzkiego żużla, nie wypowiadam się merytorycznie. Pan prezes jednak powiedział, że nie czuje się że jest partnerem przy tej inwestycji, nawet później w perspektywie użytkowania obiektu. Chciałem o to zapytać, bo to mnie zaniepokoiło o tyle, że ja mogę powiedzieć ze swojego doświadczenia, że jak pracowaliśmy nad Widzewem, to tam przychodził przedstawiciel klubu, te rozmowy cały czas trwały. Rozmawialiśmy o elewacji, o instalacjach elektrycznych, o rzeczach technicznych. To użytkownik wie na końcu co będzie potrzebne. Czy proces uzgodnień między państwem trwa? Po pierwsze w zakresie nadzoru nad budową, a po drugie użytkowania. Pan prezes powiedział, że nie do końca czuje się w to włączony.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** na etapie pierwszego projektu byłem zapraszany, gdzie byłem sceptyczny co do tej firmy, bo wiedziałem, że ta firma nie potrafi zaprojektować takiego stadionu, bo nie projektowała; miała w opinii stadion, gdzie zrobiła jeden kwadratowy łuk, który teraz jest powiększany. I się nie pomyliłem, ale zamówienia publiczne kierują się innym trybem. Następny oferent był prawdopodobnie o 20 000 zł droższy. Mieli oni prawdziwą koncepcję i na pewno by ten projekt zrobili bardzo dobry. Tam kilkakrotnie byłem na wszelkiego rodzaju uzgodnieniach, dałem nawet człowieka z Polskiego Związku Motorowego od spraw technicznych.

Tutaj byłem kilkakrotnie też podczas tej budowy. Na początku, sama pani dyrektor wie, że niewiele się na tej budowie działo. I raczej wszyscy byliśmy sceptyczni, czy ta budowa w ogóle ruszy. I tutaj dlatego tak to jest. Natomiast nie ma żadnego komitetu, jak pan w telewizji pięknie mówił, w Telewizji Toya, że jest komitet który steruje etc. Nie ma czegoś takiego według mnie. Ja pierwsze słyszałem, że coś takiego jest.

Oczywiście pani dyrektor może odpowiedzieć, że co wtorek jest spotkanie od jakiegoś czasu inwestora i państwa i ja na to spotkanie mogę przychodzić. Oczywiście mogę tylko ja może nie jestem taki dokładny człowiek jak pan radny Domaszewicz, ja nie prowadzę kalendarza i jak mi ktoś przypomni, zadzwoni że coś takiego jest, bo nie jest to w każdy wtorek, to potrafię wtedy przyjechać. I pani dokładnie wie, że wtedy jestem.

Natomiast myślę, że tutaj rzecz jest najważniejsza – nie daliśmy sobie czasu, sprawdźmy tę opinię prawną.

Ja się z panem zgadzam, nie możemy firmie zagwarantować, że ona wygra następny przetarg. I wtedy trzeba po prostu podwinąć ogon i cicho siedzieć.

Tak jak pani powiedziała, że 24 000 000 zł będzie kosztował ten dach, to ja wtedy podwinąłem ogon i cicho siedziałem. Natomiast jak się okazało, że jest inaczej to wtedy mówię, że 24 000 000 zł jak cały stadion 43 000 000 zł. To jest trochę przesada.

Chciałby państwu jeszcze raz powiedzieć, że to jest kwota brutto. Piszą o tym stadionie różne gazety w całej Polsce, że to jest najtańsze krzeselko wybudowane w Polsce na stadionie.

Jeszcze raz państwa proszę, żebyście do tego podeszli poważnie, bo mnie – to delikatnie mówiąc, nie będzie tego dachu, to trudno, nie ja będę zarządzał tym obiektem, nie ja się będę martwił. Ja zawsze będę mógł powiedzieć, że miałem rację, że państwo dali nam złą opinię, to będę mógł wystąpić z roszczeniem jak się mecz nie odbędzie, że państwo czegoś zaniechali. I będziemy się skarżyć. A daj Boże, żeby na otwarcie stadionu, myślę że państwo to otwarcie zorganizują, bo ja już na pewno nie będę organizował, to żeby spadł deszcz. I będzie to ładnie wyglądało jak będzie transmisja.

Oczywiście możemy zrobić nie takie otwarcie jak ja planowałem, że dwukrotnie państwo się grzeją przy tym przed wyborami, bo raz jest jedno w ciągu dnia, dwa razy się otwiera stadion. Takiego numeru jeszcze nie było, bo szło do telewizji Trójki, a później szedłby mecz Polska Reszta Świata, gdzie wszystko mamy załatwione. A Polska Reszta Świata już szłoby przez Telewizję Eleven i Polsat, na cały świat.

Początek miał być od tego, że wjeżdżają motocykle, przemawia pani prezydent, otwiera obiekt, później pierwszy bieg jedzie trzech byłych trenerów, co jeździło u nas, to wszystko transmituje trójka, bo dostaje możliwość, sygnału, później jest mecz drużyna Orła kontra byli zawodnicy Orła po dwa okrążenia, przerwa, ponownie pani prezydent otwiera stadion drugi raz i idzie mecz Polska – Reszta Świata, idą najlepsi zawodnicy jacy jeżdżą w żużlu, są zakontraktowani. Proszę państwa nie ma lepszej rzeczy. Sklepikarze, hotelarze wiedzą że ludzie przyjadą na ten mecz już wcześniej, w czwartek, bo w piątek będzie trening, w sobotę będzie mecz. A w czwartek byśmy załatwili z PZM, żeby był mecz ligowy naszego klubu. I bilet byłby na te wszystkie imprezy. Mówiłoby się o tym, nie bylibyśmy zaściankiem w sporcie żużlowym. Państwo podejmują decyzję. Ja tylko doprowadzę do tego i tu mogę się podpisać, że drużynę wprowadzę do ekstraklasy, jak państwo zrobią dach. Jak państwo dachu nie zrobią, będziemy jeździć w I, bo miasto nie będzie stać utrzymać drużyny, obiektu na poziomie ekstraklasy, bo pan z MAKiS-u będzie chciał po 200 000 zł za miesiąc utrzymania obiektu, bo takie są warunki, gdzie w 2019 r. ekstraklasy, jak dzisiaj dostaje 15 000 000 zł do podziału, to dostaje 60 000 000 zł do podziału. Oczywiście w żużlu nie jest tak jak w piłce, że byle kto awansuje i dostaje pieniądze. W żużlu jest tak jak w pokerze – awansujesz do ekstraklasy, to pierwszy rok nie dostajesz dotacji żadnej z puli telewizyjnej. Albo się z nami utrzymasz, albo wypadasz.

Ja uważam, że ten klub jest w stanie awansować i w pierwszym roku jechać o bycie na pudle.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** ja chciałem ad vocem odezwać się, pan nie uhonorował tego. Pan Pawłowski, przepraszam za wyrażenie, ale wystąpił z jakimś politycznym apelem i sobie poszedł. Proszę honorować pewną zasadę dyskusji. Chciałem ad vocem odnieść się do tego, co powiedział pan Pawłowski, bo powiedział skandaliczną rzecz. Proszę umożliwić mi to. W tej chwili do kogo mam mówić? Do tego, którego nie ma? Ja się zgłaszam nie po to, aby się nagadać. Chciałem się odnieść do tego co powiedział pan Pawłowski. Proszę mi to umożliwić nawet jak go nie ma.

Po pierwsze, gdybym miał mechanizmy zachować czy sposób kalkulacji przedstawiony przez pana Pawłowskiego, to po wystąpieniu pana Skrzydlewskiego powiedziałbym – jestem przeciwny temu stadionowi. Panie Skrzydlewski rób sobie pan kampanię pani Zdanowskiej na własny koszt. Ale ja nie mam takiego rozumowania, bo nie mam w głowie tego kto będzie korzystał w kampanii wyborczej, kto będzie korzystał wizerunkowo tylko chodzi mi o to, żeby Łódź miała dobry obiekt.

Pan Pawłowski przedstawił tutaj argumentację bijąc sam siebie. Trzeba najpierw znać historię. Jako doświadczony samorządowiec powinien się powstrzymać od takich emocji, nie mówić kto jest z jakiej formacji politycznej, bo akurat o tym tutaj nie dyskutujemy.

Mówił o Atlas Arenie, że w 2002 r. No w 2002 r. rządził Leszek Miller, który zabrał Łodzi pieniądze na Atlas Arenę, czyli sam siebie oskarża. Zabrał Łodzi rządzonej przez SLD, przez Tadeusza Matusiaka, a sam jako wiceminister, wpisałem tę halę do kontraktu wojewódzkiego. Przyszedł rząd Millera, wykreślił tę halę. I po iluś tam latach odzyskaliśmy ten tytuł i zrealizowaliśmy. Już premier Belka zdecydował, żeby dołożyć do tej hali 45 000 000 zł. Hala zainicjowana przez prezydenta Matusiaka, inspiracją tutaj był pan Nowicki, który bardzo chciał tę halę wybudować, jako jeszcze minister sportu w rządzie Buzka. Wpisaliśmy to do tego kontraktu. Natomiast później odbierali decydenci z SLD krajowi, decydem lokalnym z SLD w Łodzi. Jednak wspólnie razem, ponad podziałami politycznymi zdecydowaliśmy, że robimy ten projekt i w 2005/06 r...

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** panie przewodniczący, proszę się skupić na temacie, a nie będziemy wracać do przeszłości.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** to nie ja się skupiam tylko ten, który wyszedł. Ja dzisiaj skupiam się na tym, aby ten projekt był i mam świadomość tego, że jak ktoś chce. Sam mówiłem publicznie, że pan Trela – jako wiceprezydent – a wcześniej jako radny, szef opozycji wnioskował w 2014 r., żeby pieniądze na ten stadion „Orła” był. Druga część opozycji, radni PiS-u również o to wnioskowali. Ostatecznie po oporach, po wyborach – chociaż pieniądze się śladowe znalazły – w 2015 r. jednak zostały potem w wyniku różnych interwencji radnych zwiększone i potem ta budowa się rozpoczęła. Jest to zasługa wszystkich środowisk. I chodzi o to, aby to kontynuować. Dzisiaj na tym etapie jeżeli partner, zamawiający powie wykonawcy panie, nie jesteśmy tym zainteresowani, to wykonawca nie przyjdzie i nie powie z chęcią bym to zrobił i dostarczę wszystkie materiały, ale przed kamerą powie, że jest to właściwie bardzo trudne. Jak państwo mówią o wykonawcy, to jeżeli tu nie będzie woli, w państwa komisji, ja nie przyszedłem tutaj dlatego, aby pouczać państwa komisje tylko przyszedłem prosić komisję, aby zawnioskowała o to, żeby przerwać budowę małego dachu, przeprowadzić opinię, do wykonawcy zwrócić się optymistycznie, że mamy takie intencje i chcemy, a nie straszmy wykonawcę, że właściwie to my nie chcemy i niech nie wtrąca się i niech mówi, że jest jak najtrudniej. Ja państwu zaręczam, że to jest technicznie w pełni możliwe. Gdyby ten wykonawca wiedział, że jest taka intencja, że chcemy to zrobić, to przyszedłby i użyłby argumentu, że on to wykona i zrobi jak najtaniej. Oczywiście sprawdzajmy prawnie, weryfikujmy cenowo, żeby to było tak jak od samego początku ten stadion miał być zrealizowany; najtaniej w Polsce.

To chciałem powiedzieć. A jak pan radny Pawłowski przyjdzie to poproszę, żeby odsłuchał i przeczytał protokół.

**Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Paweł Bliźniuk:** jesteśmy w fazie pytań i dyskusji i pan radny Tomaszewski też jakiś wniosek formułuje. Chciałbym wyjaśnić to w sposób bardziej przystępny, bo tak jak rozumiem pana prezesa Skrzydlewskiego, który podnosi też kwestie prawa zamówień publicznych, wskazuje kwestie przetargów jeśli byłaby wstrzymana inwestycja i realizowane w jakimś innym etapie, to bardzo hipotetyczna kwestia, ale jest to w pełni zrozumiałe. Nie rozumiem jednak stanowiska pana radnego Tomaszewskiego. I tutaj moja gorąca prośba, bo być może bardziej precyzyjnie pan radny będzie w stanie to opisać, na czym miałyby polegać i tu cytuję: dogadanie się z wykonawcą i jakie straty mogłoby to przynieść dla miasta. Rozumiem, że panu radnemu chodzi o to, że Komisja Sportu, której też nie jestem członkiem, ale współpracuję z nią na co dzień, miałyby zawnieioskować do władz miasta o to, by wstrzymać inwestycję; jednostronnie, czyli z winy miasta przerwać realizację kontraktu i zerwać umowę, bo tak naprawdę wstrzymanie inwestycji może równać się zerwaniu umowy. Próbuję to sobie jakoś wytłumaczyć i co później, bo wstrzymujemy kontrakt, płacimy kary umowne, wykonawca schodzi, przeprojektowujemy, rozpisujemy nowy przetarg i realizację, o ile oczywiście – bo ja nie znam opinii prawnej i to zastrzeżenie fundamentalne – pan radny też nie ma innej opinii prawnej poza swoim własnym zdaniem więc nie wiem, czy to na przykład nie byłoby możliwe w formule zamówienia prac dodatkowych.

Rozumiem, że stanowisko miasta jest takie, a nie inne.

Ja mam pytanie do pana radnego Tomaszewskiego, żeby mógł to w jakiś sposób może bardziej przystępny dla mnie sformułować. Nie rozumiem sformułowania dogadanie się.

Mam przed sobą pismo Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. Ono było przedmiotem pytania pana radnego Domaszewicza. Otóż pan zastępca dyrektora Departamentu Sportu i Turystyki Hieronim Hubar wskazuje, że jest możliwość dofinansowania takiej inwestycji z środków pochodzących z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wskazuje trzy programy, gdzie miasto jako właściciel, jak rozumiem obiektu, mogłoby zawnieioskować o dofinansowanie. Jest to słuszna uwaga. Natomiast nasze ostatnie doświadczenia z dofinansowaniami ze strony ministerstwa są takie, że straciliśmy 14 400 000 zł na dofinansowanie budowy hali wielofunkcyjnej przy al. Unii 2. Prawie czternaście i pół miliona złotych miasto straciła przez decyzję ministra. Po drugie wniosek o dofinansowanie obiektu centrum Sportowo – Rekreacyjnego przy al. Politechniki złożony ze strony Politechniki również został odrzucony. Tam było kilka innych wniosków. Tak naprawdę Łódź została wykreślona, wymazana z listy ministerialnej. Takie więc mamy świeże doświadczenia jeśli chodzi o ten aspekt finansowy i dofinansowanie ze strony ministerstwa. Ale taka możliwość rzeczywiście jest, aby właściciel wnioskował.

Mnie chodzi o to dogadanie się, Komisja jest protokołowana i chciałbym, abyśmy mieli jasność, o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** jeśli chodzi o kwestię finansowania zewnętrznego, to ja chcę powiedzieć jedno; w zakresie obiektów sportowych dzisiaj liczymy na siebie. Ja przed momentem powiedziałem, że jedna formacja rządząca na górze zabrała tej, która tej samej barwy rządziła na dole. Są różne uwarunkowania. W przypadku Łodzi w tej chwili każdy będzie mówił, że Łódź ma dostać od tego rządu, innej barwy miliardy na rewitalizację, to przychodzą inni i powiadają, to dajcie nam w takim razie na obiekty sportowe.



Ja chciałbym, aby państwo nie wkładali to, bo równie dobrze można powiedzieć, skoro nie stać nas na dołożenie 14 000 000 zł do tej hali, a stać nas na dołożenie 70 000 000 zł do stadionu ŁKS-u, to jest jakiś brak logiki. Nie dyskutujmy na ten temat; odstawmy to.

Ja mówię w tej chwili jak tu należy traktować. W pierwszym rządzie, żebyśmy my – państwo, ja wnioskowałem już na komisjach, na sesji, państwo tutaj na komisji, żeby zawnioskować do organu wykonawczego Prezydenta Miasta, żeby dogadać się w tym znaczeniu, żeby wstrzymać realizację małego dachu i dogadanie ma polegać na tym, że to wstrzymanie – niezależnie od tego jakie będą skutki dalsze, nie będzie przedmiotem kar umownych tylko że wydłuży się termin realizacji w związku z przygotowaniem potencjalnym nowej dokumentacji, nowej konstrukcji, czy też zlecenia nowego zamówienia. I to jest pierwszy element, żeby wstrzymać. Koszt jest tylko wydłużenie. Ale to wydłużenie praktycznie dla miasta jest nic nie znaczące, ponieważ my i tak w tym sezonie z tego stadionu nie będziemy korzystać. Dla wykonawcy to wydłużenie jest elementem iluś tam tygodni przedłużenia tego.

Drugi element to jest rozpoznanie prawne, czy możemy temu wykonawcy zlecić zarówno zmiany konstrukcyjne i później wykonanie dużego dachu; w moim przekonaniu jest to możliwe, ale zbadajmy to. jeżeli nie będzie możliwe, to wówczas musimy się dogadać z tym wykonawcą, żeby zgodził się zamknąć umowę na realizacji tego stadionu bez dachu. I wtedy otwarcie nowego przetargu na realizację dachu, łącznie z projektem tej konstrukcji. To jest element dogadania się, czyli negocjacji z tym wykonawcą.

Jeżeli zobiektywizujemy i będzie nam zależało, żeby to zrealizować, to moim zdaniem opinie do tego, żeby zrealizować przez tego wykonawcę tego dużego dachu, nie mogę tutaj stuprocentowo powiedzieć, ale moim zdaniem racjonalność postępowania i te dotychczasowe zapisy wskazują, że to jest możliwe. Ale gdyby nawet dawać 99%, że jest to możliwe, ale przeważałby ten 1%, to wtedy trzeba negocjować, żeby on się zgodził zamknąć ten projekt i realizację tego. A on teraz będzie inne prace realizował, kończył trybuny itd., ale zamknąć tak żeby nie wykonywać małego dachu, a wykonać to w trzecim etapie, bo drugi etap to parkingi. Oczywiście idąc z marszu, czyli zabezpieczając pieniądze w budżecie, żeby to można było wykonać przed przyszłym sezonem. I to jest doprecyzowanie tego, o czym mówiłem.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** pani dyrektor, proszę o odpowiedź na dwa pytania: jak pani widzi możliwość zrealizowania propozycji pana radnego Domaszewicza jeżeli chodzi o zlecenie zewnętrznej ekspertyzy prawnej? Czy państwo prowadziliście analizy jeśli chodzi o propozycję, którą zgłasza pan przewodniczący Tomaszewski, jeśli chodzi o wstrzymanie tych prac, w cudzysłowie kolokwialnie mówiąc dogadanie się. Czy były prowadzone takie rozmowy i czy jakiś wniosek już na dzień dzisiejszy możemy z tego wyciągnąć?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** odpowiadając na kwestię dotyczącą zlecenia ekspertyzy, innej opinii prawnej – myślę, że w Urzędzie mamy naprawdę takie grono mecenasów, którzy znają się na zamówieniach i zlecenie komukolwiek innemu, to też musiałabym kogoś znaleźć, poszukać. I co radca, to może być inna opinia. Nie wydaje mi się, żeby zlecać to na zewnątrz, wydawać kolejne pieniądze. Możemy ewentualnie wystąpić do pana dyrektora Górskiego, żeby dał do tego jakieś jeszcze osoby, żebyśmy usiedli wszyscy razem i sprawdzili; kilku mecenasów niezależnie, czy może usiąść do tego, żeby wydać, sprawdzić, czy ta opinia jest dobra.

Druga rzecz, w tej chwili trudno jest mi powiedzieć, gdybyśmy wstrzymali budowę jakie będą z tego konsekwencje. Na pewno mogę powiedzieć, że wydłużenie terminu będzie rościło poniesienie dodatkowych kosztów, ponieważ przedłużenie terminu to jest roszczenia inżyniera kontraktu o dodatkowe pieniądze, bo przedłuża się termin ich umowy. Czyli musimy tutaj te środki też zabezpieczyć.

Nie wiem jak się zachowa firma Molewski jeżeli powiemy, że wstrzymujemy budowę, żeby w tej chwili wstrzymać konstrukcję, bo już nam policzyli i tak 800 000 zł. Także za tę konstrukcję zapłacić. Nie wiem też jak będą się zachowywali jego podwykonawcy. Rozmawialiśmy na ten temat z firmą około 3 tygodnie temu, że jeżeli byśmy wstrzymali budowę itd. przy budowie tego dachu, wiadomo że musi powstać nowa dokumentacja, nowa decyzja środowiskowa, pewne roboty mogą być prowadzone, ale pewne roboty nie mogłyby być już prowadzone. I firma powiedziała, że będzie się dogadywała ze swoimi podwykonawcami, czy będą rościli, czy nie. Jak mówię, mamy zawarte umowy z podwykonawcami i każdy po prostu jeśli przerwie prace, to musi tych ludzi gdzieś zatrudnić. Nie ma dodatkowego wachlarza zleceń. I tak wstępnie rozmawialiśmy. Firma powiedziała, że na dzień dzisiejszy kontynuowaliby jakieś inne w tym czasie prace.

Przerwanie, odstąpienie od umowy musiałyby być za porozumieniem stron, ponieważ nie mamy przesłanki, że wypowiadamy umowę, bo wiąże się to z karami po jednej, czy po drugiej stronie; zależy kto odstępuje i ze można byłoby dojść do porozumienia, że odstępujemy. Jest to jednak dobra wola firmy; nie wiem czy na takie coś by się zgodziła. Ponadto jeśli byśmy nawet nie wybudowali tego dachu tylko ogłosili nowe postępowanie, to pamiętajmy o tym, że to nie jest tylko położenie dachu, ale z tym wiązą się też – przynajmniej z tej dokumentacji, która posiadam – pewne rzeczy wzmacniające fundamenty, konstrukcję, która już istnieje. Jeżeli więc później jeszcze raz, to moglibyśmy stracić gwarancję na to co jest już wykonane, bo jeżeli będziemy wzmacniali fundamenty, czy ramy tego budynku, to na pewno wykonawca, który obecnie wykonuje powiedziałby, że w takim razie on nie daje już gwarancji na to, bo ingerujemy w ich wykonane rzeczy.

Tutaj jest wiele technicznych aspektów. Ja na pewno nie mówiłam nigdy i nigdy nie powiem, że tego się nie da, bo wszystkie pod względem technicznym na 100% da się to wykonać, bo mamy nawet tę dokumentację która tutaj jest. Tylko wiąże się to też z pewnymi zmianami istotnymi.

Chciałam podkreślić, pan prezes cały czas podkreśla, że powiedziałam że 24 000 000 zł. Panie prezesie, nie powiedziałam nigdy 24 000 000 zł; powiedziałam, że summa summarum w tej wstępnej wersji może nas to kosztować 17 000 000 zł. nigdy z moich ust nie wyszły słowa 24 000 000 zł. zresztą mam to na piśmie, ponieważ taką informację pierwszą, którą przygotowaliśmy jak się przymierzaliśmy do tego, jaka informacja była podana do pani prezydent. I mam tę informację na piśmie. Później - ostatnia informacja, którą dostaliśmy tydzień temu, to jest ta informacja z zastrzeżeniami, w której pokazujemy że wstępnie jest to właśnie prawie 13 000 000 zł plus dodatkowe środki, które wykonawca sobie zastrzega.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** w jakim terminie pan prezes byłby ewentualnie skłonny dostarczyć taką opinię prawną, o której pan wspominał, bo od tego dzisiaj rozpoczęła się nasza dyskusja. To jest podstawa.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** jeśli dostaniemy opinię prawną, bo po to żeby ktoś zrobił rzetelnie, potrzebna była specyfikacja i potrzebna była

umowa, która została podpisana z firmą Molewski. Umowę, ja byłem wtedy u pani i u pana prezydenta, państwo powiedzieli, że umowę już otrzymał pan prezydent Tomaszewski, bo wiadomo – ja nie mogę takiej umowy otrzymać, co było wierutnym kłamstwem, bo umowy nie było. Dopiero umowę dostał pan prezydent Tomaszewski na sesji Rady Miejskiej. Ja jestem w posiadaniu tej umowy od piątku, dzisiaj ściągnęliśmy ze strony specyfikację zamówienia. Jeśli otrzymamy od pani tę opinię prawną, myślę że do końca tygodnia będzie ona zrobiona. Będzie to opinia zrobiona naprawdę przez nauczyciela, który uczy zamówień publicznych, delikatnie mówiąc jest w tych sprawach guru największy w Polsce. Ja nie chcę, żeby mnie ktoś zrobił opinię naginającą tylko, żeby ona była rzetelna.

Chciałbym teraz do tego, co pani mówi, pani ma w ręku ten prosty przedłużony dach, ten byle jak narysowany. I widzi pani, jest pani, pani dyrektor, przepraszam, ja panią bardzo ceniłem – wprowadza pani państwa w błąd, bo panowie narysowali prostą kreskę przedłużenia dachu przez to powodowało, że ten dach będzie bardzo ciężki przy tej konstrukcji, trzeba bardzo wiele rzeczy wzmacniać, jest bardzo wielki problem. Natomiast jeśli się zastosuje dach jak na moim klubie Widzew, wieszany na drutach, więc jest to zupełnie inna, lżejsza konstrukcja.

Co firma Molewski powiedziała? Ze pani robi za 25 000 zł, pani powiedziała, że nie ma możliwości dania 25 000 zł, to ja mogę zapłacić tutaj. Ja naprawdę nie mam sklerozy, nigdy w życiu nikogo nie nagrywałem, na nikogo nie donosiłem, bo mój ojciec we wojnę i po wojnie razem z mamą takich ludzi rozstrzeliwał więc proszę pani wypada, jak się dzisiaj z urzędnikiem rozmawia żeby chodzić z dyktafonami.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** chciałabym się jednak ustosunkować dlatego, że nigdy nie powiedziałam że nie mam 25 000 zł na koncepcję, ponieważ to dopiero zostało przedstawione w zeszłym tygodniu, a mnie nie było. Nigdy się nie wypowiadałam na temat koncepcji. Ta wycena, którą dostaliśmy tydzień temu też mówi, że opierano się na tych rysunkach. To nie są rysunki, które ktoś sobie przedłużył tylko po prostu konstruktorzy, którzy robili konstrukcję również zrobili te rysunki. Ja nie mogę mówić, że to jest przedłużona kreska, a wycena którą otrzymaliśmy chyba 23 mówi też o tym, że opierano się właśnie na tych rysunkach.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** chyba pani nie zaprzeczy, że to jest najprostsze co jest, bo można zrobić tańszą, lżejszą konstrukcję. Tak powiedziano, czy też pani powie, że pani w tym momencie była na wakacjach?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** panie prezesie ja nie będę dyskutowała w ten sposób, bo wydaje mi się, że naprawdę jestem zaangażowana w tę budowę i wie pan prezes doskonale, że występowałam wielokrotnie do państwa, żeby przedstawiciel państwa był na wszystkich naradach. Wyznaczył pan pana trenera Ślęczkę, który przychodził na narady, spotykaliśmy się. I trudno jest mi co tydzień zapraszać, kiedy narady są cykliczne, co wtorek. I o tym pan prezes też był powiadomiony.

Ja jestem ostatnią osobą, która usiłowałaby kłamać, bo nie tak mnie nauczono. I na pewno nie zaprzeczam pewnych rzeczy, które padły. Czytam również to, co napisali ostatnio panowie z firmy Molewski. I wie pan prezes też doskonale, że też są pewne deklaracje przy budowie tego stadionu, że mieliśmy bardzo wielki kłopot, żeby państwo budowli, ruszyli z tempem, że kilkakrotnie był wzywany do nas pan prezes Molewski i w końcu to ruszyło. I też miałam zapewnienia, że od 1 lipca, miesiąc temu, że od 1 lipca ruszają z konstrukcją i też pan prezes wie, że nic się w tej sprawie nie dzieje.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** pani odpowiada jak polityk. Nie odpowiedziała mi pani na jedno zasadnicze pytanie – czy państwo pani powiedzieli, że można zaprojektować tańszy, lżejszy dach?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** tak oczywiście. Tylko dali też taką wycenę. To dopiero powie koncepcja. Jest napisane wyraźnie, dopiero koncepcja wskaże jak ten dach ma wyglądać.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** jeżeli pan prezes Skrzydlewski przedstawi opinię, która będzie rażąco odbiegać od tej opinii, którą my mamy w tej chwili, którą ma miasto, jak państwo wtedy się zachowacie?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** nie wiem. To zostawiam radcom prawnym. To musimy wtedy z Biurem Prawnym. Na takie pytanie ja nie odpowiem ze względu na to, że nie jestem prawnikiem. Na pewno posługuję się tą opinią, bo mamy po to Biuro Prawne, które zna się na przepisach i pomaga nam w takich kwestiach, zarówno przy umowie i przy tym.

Oczywiście ja tę opinię prawną na wniosek pana mogę udostępnić, jak pan prezes o dostępie do informacji publicznej, bo obowiązują nas takie zasady. Ale jeszcze dzisiaj przekażę na wniosek panu przewodniczącemu tę opinię.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** ja wystąpiłem z interpelacją.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** tak, ale zanim do nas ta interpelacja przyjdzie, to ja muszę mieć dokumenty. Mamy 2 tygodnie na interpelację.

**Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi p. Paweł Bliźniuk:** ja proszę o przesłanie tej opinii prawnej, która jest podstawą do stanowiska obecnego władz miasta, również do mnie na mejla, bo kuriozalna sytuacja, kiedy stanowisko jest w zeszłym tygodniu, a dzisiaj jako radni nie mamy opinii prawnej na mejlu, a dyskutujemy na ten temat. Można ten wniosek o dostępie do informacji publicznej potraktować jako ustny. Spotkanie jest protokołowane i niniejszym to czynię. I proszę o przesłanie tego dzisiaj na mejla. Myślę, że ciężko się rozmawia na temat opinii, której się nie widziało. To jest podstawa.

Po drugie, definiuję sobie dwa problemy w zakresie prawnym, bo mówimy o aspektach formalno – prawnych.

Po pierwsze, brak opinii powoduje, że nie bardzo jestem w stanie się teraz wypowiadać i wiążąco na temat tego, czy zamówienie dodatkowe może być zlecane, czy nie. Pan radny Tomaszewski podnosi przepisy umowy natomiast wiadomo, że ustawa ma prymat i trzeba to na poziomie ustawowym weryfikować i te aspekty dotyczące tego, kiedy ta umowa była podpisywana również mają znaczenie. Prosiłbym więc o tę opinię.

Po drugie, jeżeli nawet prawnie okaże się, że ta ścieżka jest niemożliwa do zrealizowania, a na razie pani dyrektor tylko opinię przedstawia, że tak właśnie jest, jest też ten pomysł nazwijmy to dogadania się, którego ja nada do końca nie rozumiem, który prezentuje pan radny Tomaszewski. I moja prośba, aby też pani, albo służby miejskie odniosły się do tych pomysłów i słów pana radnego Tomaszewskiego, przeanalizowały i powiedziały, czy taka ścieżka wchodzi w grę, czy nie. Jeśli tak – to jakie są kowenanty do spełnienia. Mówimy o tym, że miała być zgoda wykonawcy itd. Takie stanowisko miasta na piśmie też chciałbym poznać. Jest jakaś propozycja mgliście przedstawiona, ale jednak pan radny Tomaszewski

poszukuje jakiegoś rozwiązania. Ja chciałbym wiedzieć jakie jest stanowisko miasta i jakie ewentualnie konsekwencje by za sobą to niosło. Po prostu dla mojej wiedzy, bo ja potrzebuję danych.

Po trzecie, mój apel i jednak przyłączę się do pana przewodniczącego i skieruję uprzejmą prośbę na ręce pani dyrektor, o to czy można byłoby jednak rozważyć kwestię zlecenia jakiejś opinii zewnętrznej. Może się pojawić taki argument, bo jednak Urząd Miasta i radcy prawni, czy służby prawni traktują to jako jedną firmę, która na co dzień też pracuje w celu obsługi prawidłowej miasta i absolutnie pochylam się nad ich wiedzą i kompetencją, ale być może, czasami to robiliśmy w wielu kluczowych sprawach, przypomnę kwestie dotyczące EC1 zlecaliśmy różne opinie prawne na zewnątrz tak, aby poszerzyć sobie wiedzę, a także utwierdzić się, bo jak pani dyrektor powiedziała – co radca to różna opinia. Poszukując jakiś autorytetów w danej dziedzinie, mając dzięki temu większą wiedzę na temat takiego węzłowego zagadnienia. I mówię tu o opinii zewnętrznej. Warto być może rozważyć to w tym przypadku, bo jak mówię w historii wielokrotnie z takimi wnioskami i z takim zamówieniami miasto wychodziło w celu poparcia również, bądź nie, tez które były formułowane przez prawników miejskich.

To są takie trzy punkty; po pierwsze – prośba o przestanie opinii, która była podstawą do obecnego stanowiska, po drugie – jednak próba odniesienia się do tego co pan radny Tomaszewski mówi, jakie konsekwencje mogłoby to za sobą nieść, bo to są pewne ryzyka i po trzecie – rozważenie jednak i taka uprzejma prośba, czy może nie byłoby zasadne w tym momencie poproszenie o opinię prawną. Tak jak radny Domaszewicz słusznie wskazuje, jednak później ktoś decyduje podejmuje na bazie tych opinii. I większą atencją może, albo większą istotnością może się charakteryzować opinia jednak zlecona przez miasto, ale sformułowana przez zewnętrzny podmiot, gdzie szukalibyśmy też jakiegoś innego spojrzenia przez podmiot, który być może nie jest w jakikolwiek sposób z Łodzią powiązany, który będzie mógł na sucho i trzeźwo spojrzeć na to jakie są możliwości prawne w tym przypadku.

Chciałem się odnieść do pana radnego Tomaszewskiego i abstrahując od tego, co było w 2002 r., w 1998 czy wcześniej; 14 400 000 zł, na prosty chłopski rozum, to moim zdaniem, lepiej mieć niż nie mieć. I lepiej mieć na ten łódzki sport niż nie mieć. Proszę nie deklarować, że nie jesteśmy w stanie żadnych środków pozyskać, bo wolałbym jednak usłyszeć inną deklarację, szczególnie od przedstawiciela Pis-u, że jak nie tutaj to gdzieś indziej te środki miasto otrzyma i rewitalizacji do sportu finansowo prosiłbym nie mieszać, bo to są dwie różne rzeczy. Dzisiaj rozmawiamy o sporcie, o infrastrukturze sportowej i warto o tym pamiętać. I każda złotówka, a miliony, to już pan prezes Skrzydlewski dobrze wie, że 14 500 000 zł, piechotą nie chodzi. Więc warto o każdą złotówkę dla miasta zabiegać.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** ja bardzo prosto powiem, dosłownie, bo wydaje się, że pan przewodniczący przed momentem wypowiadający się, chyba celowo chce dokonać takiej wolty i mówi niejasno, mgliście się wypowiadam.

Bardzo wyraźnie się wypowiadam, trzeba podjąć negocjacje, ale przede wszystkim komisja proszę, żeby przegłosowała wniosek o to, aby prezydent rozważył zlecenie wstrzymania tej budowy i podjęcie procesu uzgodnienia z wykonawcą, że termin może być dłuższy, po to żeby mieć czas na inne, pozostałe decyzje i nie tracić tych tysięcy na mały dach. I potem kolejne etapy, które precyzyjnie opisałem. I precyzyjnie odpowiem również co do 14 000 000 zł.

Panie przewodniczący, szanowna komisja, szanowni państwo, jak będę ministrem sportu, to powiem państwu będą pieniądze, 14 000 000 zł i kolejne dziesiątki milionów dla Łodzi na obiekty sportowe. Ale nie jestem ministrem sportu i wiem jaka jest presja na tegoż ministra, który, mówię obecnego ministra, który ma dziesiątki innych wniosków i ci inni przychodzący z zewnątrz, nie z Łodzi, powiadają skoro Łódź ma te miliardy, to nam dajcie na naszą halę sportową, na nasz obiekt itd.

Ja zawsze, jeśli tylko dotrę do tego ministra, to powiem że ma oddać te 14 000 000 zł, ale czy odda? Nie wiem. Będę zabiegał o to jak tylko to jest możliwe. Ale mówiąc krótko, to jest przenośnia, żeby oddał, ponieważ jeszcze nie dał, tak? Natomiast, czy da? Być może się uda.

Wiadomo, że ani żużel, ani stadion żużlowy nie jest wpisany, ani prawdopodobnie na ŁKS też byśmy nie dostali na te 3 trybuny. A być może ktoś zdecyduje, że damy. Natomiast tutaj mówimy o tym, że możemy mieć obiekt super światowy i ta decyzja operacyjnie musi być dzisiaj podjęta. Równolegle możemy do każdego źródła pukać, ale podałem przykłady z historii mówiące o tym, że nawet ci, którzy powinni wspomagać, niby teoretycznie są z tych samych barw – zabierali.

Ja byłem z innej barwy, z AWS-u i podpisywałem kontrakty na projekty w Łodzi rządzonej przez SLD, bo Łódź była dla nas najważniejsza, a nie barwy polityczne.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** najważniejsze, że są pieniądze dla ojca dyrektora.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** ja chciałem tylko krótko, bo pan przewodniczący Bliźniuk dużo powiedział też podsumowując. Ja do pani dyrektor chciałem powiedzieć, ja absolutnie nie podważam kompetencji i wiedzy naszych radców prawnych, ale ja bym chciał uniknąć takiej sytuacji, że my dzisiaj mamy swoją opinię prawną, pan prezes będzie miał swoją opinię prawną – nie wiadomo jaka będzie, ale założmy, że będzie mówiła co innego. I będzie tak, pan prezes ma jedną opinię, pan prezes ma drugą. Miasto uważa, że pan prezes ma opinie taką jaka mu pasuje, a pan prezes uważa, że miasto ma taką. I rozstrzygnie sąd za 15 lat. I generalnie ze sprawą nie pójdziemy dalej, poza tym że jeszcze pół roku będziemy się tłuki tymi opiniami po głowach. Stąd propozycja, abyśmy rozważyli jakąś opinię, która będzie dla obu stron wiarygodna, bo dla mnie bardziej są wiarygodne słowa pana prezesa, który mówi, że jak się dowie że prawnie się tego nie da zrobić, to zamykamy temat niż pana radnego, który mówi o jakimś dogadywaniu. Ja naprawdę nie widzę takiego modelu, że zlecam komuś remont trzypokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką, a później dochodzę do wniosku, że chcę zrobić balkon i mówię mu w połowie roboty panie, zejdź pan, muszę szukać nowego wykonawcy, bez żadnych opłat dla pana itd. To jest biznes. Nie ma takiej opcji, żeby ktoś zrezygnował z własnego wynagrodzenia w połowie robót nie mając gwarancji, że zarobi na drugim etapie. Sądzę, że to jest mało możliwe.

Jest jeszcze jeden wniosek, który pan radny Tomaszewski zgłosił, żebyśmy wystąpili do prezydent miasta o wstrzymanie tych prac. Dzisiaj nie wiemy, ja bym chciał żeby pani dyrektor sprawdziła i to jest uzupełnienie wniosku, który pan przewodniczący Bliźniuk zgłosił, bo to dla mnie też jest bardzo ważna wiedza, bo na końcu będę wiedział jak głosować, ale na końcu jakiś prezydent będzie w tej sprawie podejmował decyzję, żebyśmy wiedzieli jaka jest do końca konsekwencja takiego wstrzymania, czy to jest możliwe, a myślę, że to jest bardziej możliwe żeby się dzisiaj polubownie dogadać, a sprawa się wydłuży do 3-4 tygodni, których potrzebujemy na to, żeby się wspólnie porozumieć i mieć jakieś wyjście z sytuacji,

czy może on powie panowie 3-4 tygodnie, ale mam tu dwie ekipy budowlane, faceci czekają na wypłatę, będzie was to kosztowało 250 000 zł, albo ileś. Ja nie wiem. Odpowiedzialnie rzecz biorąc, ktoś dzisiaj powie – wstrzymujemy roboty, a konsekwencje, to się pozna później.

Ja więc myślę, żeby pani dyrektor sprawdziła jak to by wyglądało z wykonawcą, czy można się z nim porozumieć, o to wstrzymanie terminu. I będziemy już trochę bliżej. Sami wiemy, że chodzi o kasę na końcu.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** jak pani im przedłuży termin, bo pani wie, że oni się nie zmieszczą w tym terminie, to się zgodzą, bo to jest im na rękę.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** ja myślę, że państwo to ocenia, państwo powinni rozmawiać, ja tam nie chodzę, ja nie znam tego wykonawcy, nie znam etapu relacji, nie wiem czy to jest mu właśnie na rękę, czy może nie, czy on to będzie wykorzystywał, czy może nie. To pani dyrektor niech sprawdzi.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** wiemy jaka jest intencja, zaraz przejdziemy do wniosków.

**Radny p. Marcin Chruścik:** ja, to jest chyba jeden z nielicznych przykładów, kiedy zgodzę się z panem Bartoszem Domaszewiczem, też nie widzę tak naprawdę możliwości, żeby zaproponować temu wykonawcy odstąpienie od budowy dachu i rozpiścić go ponownie.

Jednakże to, co przeczytał pan prezes Skrzydlewski, ja nie wiem czemu my się tym tak naprawdę nie zajmujemy, ponieważ tam było jawnie pokazane, że istnieje droga do tego, żeby ulepszyć obiekt. Prościej się tego nie da powiedzieć. Istnieje droga.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** ale to tak naprawdę jest naruszenie artykułu 140.

**Radny p. Marcin Chruścik:** jest to spór. Ja rozumiem. Jednakże, wie pani, opinie radców mogą być różne. I na przykład jeden może powiedzieć, przecież dach to jest dach. Można tak, upraszczając oczywiście jak najbardziej. Jednakże uważam, że my tu w tym kierunku powinniśmy iść. To znaczy, zrobić jak pan radny Domaszewicz mówi, spróbować zaproponować wykonawcy odstąpienie w tej chwili od wykonania tego dachu, ale od razu powołując się na ten zapis, który powiedział pan prezes zaproponować mu zbudowanie większego. I w tym kierunku my powinniśmy iść.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** ale to jest właśnie ta opinia prawna.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** jest mnóstwo wniosków, każdy uważa że ma cudowne rozwiązanie i złoty środek, ale takiego na pewno się dzisiaj nie dopracujemy.

Zwracam się do pana prezesa Skrzydlewskiego – jak długo pan potrzebuje czasu na przedstawienie tej opinii prawnej.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** możemy się spotkać za tydzień tylko warunek, że dostanę państwa opinię prawną.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** oczywiście, bardzo proszę przekazać panu prezesowi, aby to zabrało jak najmniej czasu nam wszystkim, żebyśmy się mogli jak najszybciej zapoznać. Można przesłać do pani sekretarz, pani sekretarz wszystkim nam prześle na skrzynkę. Czy taka forma odpowiada państwu.

*Uwag nie zgłoszono.*

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** teraz pytanie do pani – czy jest możliwa taka analiza, nad którą tutaj dzisiaj dyskutujemy ewentualnego przerwania, ewentualnie zmiany terminu; o tym mówił pan przewodniczący Bliźniuk, pan radny Domaszewicz. Jak długo czasu by pani potrzebowała, żeby w tym zakresie też wypowiedzieć się.

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** muszę porozmawiać z wykonawcą, jutro mamy – jak co wtorek – naradę koordynacyjną, zapytam się jak to widzi. Bo chodzi o konstrukcję dachu, ta? Żeby wstrzymać konstrukcję dachu i z czym by to się wiązało, czyli produkcję po prostu.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czy na przykład jeśli dzisiaj podejmiemy decyzję, że za tydzień się spotykamy tutaj na tej sali, bardzo prosimy o to, żeby chociaż taką wstępną analizę, bo być może to będzie krótka decyzja na tak lub nie. I jeśli będzie, że tak przerywamy, to będzie nas kosztowało tyle i tyle, jeśli nie, to...

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** na pewno będę rozmawiała z inżynierem kontraktu.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czy można tych panów poprosić na nasze spotkanie?

**Zastępca Dyrektora ds. Obiektów Budowlanych: p. Małgorzata Belta:** myślę, że oczywiście poproszę.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** wtedy bylibyśmy w jak największym gronie osób zainteresowanych. W takim razie ja będę proponował pani sekretarz, żeby wszystkich powiadomić i jeżeli jest tylko możliwość w tej sali, to w przyszły poniedziałek, ta sama godzina 11:00 by państwu odpowiadała?

*Uwag nie zgłoszono.*

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** panie przewodniczący, to jak wszystkie decyzje będą po myśli, to my przegłosujemy co?

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** jeśli wszystko będzie pomyślnie, to ja się przeżegnám i pójdziemy do domu, jak rozwiążemy to w ciągu tego tygodnia, to ja uważam...

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** bo ja nie rozumiem. Pan prezes Skrzydlewski zorganizuje opinię prawną i założmy, że będzie inna od tej którą dzisiaj...

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** będzie opinia prawna, my również to co wspominała pani dyrektor poprosimy prawników naszych, żebyśmy mieli tutaj pełen skład, być może – proszę się nie gniewać – że pan prezes Skrzydlewski powie, że nie można budować i mamy już w ogóle...



**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** zakładam wersję optymistyczną. Chodzi mi o to, żebyśmy nie grabili wody.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** czasami trzeba jak deszcz spadnie na tor żużlowy.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** to jaką pan ma propozycję?

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** panie przewodniczący tu chodzi tylko i wyłącznie o decyzję polityczną. Udajemy, że tak nie jest.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** nie, nie mówimy tu o decyzjach politycznych. To pan tak odbiera, ja tak nie odbieram w tej chwili. Jeśli bym miał tak odebrać, to bym nie proponował spotkania za tydzień.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** chodzi o to, abyśmy pograbili wodę i przez tydzień coś mówili. A jak to się skończy wszyscy doskonale wiemy jeżeli nie będzie decyzji politycznej z góry.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** może przegłosujemy, czy państwo mój projekt widzicie jako realny.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** realny, żeby się spotkać?

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** nie, żeby zająć stanowisko odpowiednie. Może będziemy ze strony pani dyrektor już jakąś opinię, będziemy mieli opinię ze strony pana prezesa Skrzydlewskiego, będziemy mieli na Sali prawników, będziemy mieli wykonawcę, inżyniera projektu. Uważa pan, że to nic nie zmienia.

To nie róbmy. Rozejdźmy się i zostaniemy z niczym.

**Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant:** bez decyzji politycznej z góry nic się nie zmieni. Moglibyśmy tu mieć nawet papieża.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** ale ja takiej decyzji politycznej panu dzisiaj nie przedstawię, bo nie mam takich plenipotencji.

**Radny p. Marcin Chudzik:** a może zrobimy w ten sposób – dzisiaj pan prezes dostanie opinię z Biura Prawnego, ile będzie pan potrzebował czasu?

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** już odpowiedź była.

**Radny p. Marcin Chudzik:** i może wtedy w czwartek powiedzmy poszłaby decyzja, że jest opinia i zwołujemy spotkanie.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** dobrze, ale ja chcę abyście państwo zarezerwowali sobie przede wszystkim czas, bo później powiecie, że za późno was poinformowałem i nie mamy możliwości spotkania się.

**Radny p. Marcin Chudzik:** jeśli w czwartek dostaniemy informację, to w poniedziałek moglibyśmy się spotkać.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** dobrze. Ale ja rozumiem, że do czwartku pan prezes będzie dysponował taką opinię.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** ja chciałbym do końca tygodnia. A w poniedziałek zaprosiłbym wtedy też z tą opinią prawną mecenasa jeśli

oczywiście będzie pozytywna, bo jak będzie taka negatywna jak ta, to pochylę głowę i powiem pani dyrektor miała pani rację.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** oczywiście, o tym mówię. Ja pozostaję przy swoim, abyśmy w poniedziałek o godzinie 11:00 tutaj się spotamy. Czy panu to odpowiada, panie prezesie?

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** ja tak.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** pani dyrektor? Zapraszam państwa radnych, ilu przyjdzie – tylu przyjdzie, to będzie znaczyło, kto rzeczywiście się interesuje tym tematem.

**Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi:** mam prośbę do pana prezesa, jak byłaby ta opinia nawet w piątek, to pan przewodniczący czy służby mogłyby tę opinię przesłać, bo lepiej się pracuje jak jest konkret, a nie jak dzisiaj będziemy rozmawiali na gorąco o opinii, której nie widzimy. Będziemy to musieli prolongować i znów kolejny tydzień minie.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** tak oczywiście. Również prawnicy będą mogli się z nią zapoznać. Panie prezesie, prosimy o przesłanie tej opinii do pani sekretarz i wtedy rzeczywiście, my też będziemy mieli możliwość zapoznania się. Dobrze?

*Uwag nie zgłoszono.*

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** mam taką prośbę, abyśmy nie robili tu cezury, że jak ktoś tutaj w poniedziałek, ze względu na zaplanowany wcześniej pobyt gdzie indziej, się nie pojawi, to mu nie zależy na sprawie. Bardzo bym prosił panie przewodniczący, bo równie dobrze mógłbym powiedzieć – dlaczego dziś nie mamy tej opinii? Też nikomu nie zależy? Są zobowiązania, ja postaram się być na komisji, ale mam zaplanowany od pół roku wyjazd. Mnie od poniedziałku nie ma, a tej komisji nie planowaliśmy. A mnie zależy, żeby jakoś to wyjaśnić.

**Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski:** dziękuję państwu. Przepraszam za zamieszanie.

*Ad. 4) Informacja Prezydenta Miasta Łodzi nt. funkcjonowania przyszłolnej bazy sportowej.*

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Edukacji.

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** jeżeli chodzi o bazę sportową łódzkich szkół to w ciągu ostatnich 4 lat baza ta zwiększyła się o około 30% i głównie są to inwestycje wynikające albo z realizacji zadań z budżetu obywatelskiego, albo z realizacji ze środków rad osiedla. Nie bardzo wiem jakie są państwa oczekiwania jeśli chodzi o ten punkt, bo nie bardzo wiem co państwa najbardziej interesuje. Oczywiście mogę wymienić ile mamy boisk, kortów, basenów itd., ale czy rzeczywiście to jest ta informacja na którą państwo czekaliście.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** ja chciałbym, aby ten punkt pokazał jakie są braki, nie to co mamy, a to co potrzeba. Jeżeli chodzi o aktualną bazę sportową to poza tym, że powinniśmy zacząć remontować to co już wybudowaliśmy, to w

zasadzie nie możemy mówić o brakach. W opinii Wydziału nie ma chyba ani jednego problemu jeśli chodzi o zabezpieczenie bazy sportowej natomiast problemem jest utrzymanie finansowe tej substancji, którą mamy w tej chwili. To jest kłopot duży. I to odnosi się zarówno do orlików, które 10 lat temu zaczęły funkcjonować.

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** pierwsze Orliki powstały 10 lat temu i one wymagają poważnych inwestycji jak i bieżąco budowanych kolejnych obiektów sportowych.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czy państwo robiliście analizę, podsumowanie? O jakich kwotach my mówimy?

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** w tym roku szacowaliśmy pilnych remontów i odnoszę to tylko do Orlików, w granicach 400 000 zł. To są te najpilniejsze sprawy.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** i one będą wykonane?

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** na razie nie mamy takich pieniędzy.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czyli tutaj już jest brak, tak?

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** właśnie o tym chcę powiedzieć. Jeśli chodzi o potrzeby, to jedyną, najważniejszą i najistotniejszą potrzebą jest utrzymanie obecnego stanu obiektów sportowych, bo tak jak powiedziałam, w przeciągu ostatnich 4 lat ta substancja wzrosła o 30%. Boisk jest naprawdę bardzo wiele. Mamy w tej chwili 86 nowoczesnych boisk, a kolejnych 13 się buduje. Problem polega na tym, że my to budujemy, a nie jesteśmy w stanie utrzymać. I to jest największy ból w tej chwili łódzkiej bazy sportowej przy szkołach.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czyli powiedzmy rocznie ten budżet powinien być o ile zwiększony?

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** my dokonywaliśmy takich analiz finansowych. One były w różnych wariantach, z utrzymaniem trenerów przez cały rok, przez okres wiosenno – letni, ale w granicach 3 000 000 zł powinno się to zamykać tak aby starczało na bieżące remonty, naprawy, poważne remonty i zabezpieczenie trenerów.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** są szkoły, które praktycznie nie posiadają boisk.

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** są, bardzo niewiele jest takich szkół. Paradoksalnie muszę powiedzieć, że wnioski nie od tych szkół wpływają do budżetu obywatelskiego, bo to jest taka soczewka. Budżet obywatelki jest soczewką, w której widać jakie są potrzeby mieszkańców. Gdybym miała być szczerą, to nie przypominam sobie wniosku z gimnazjum na Dubois, które jak wiemy – kiepskie ma boisko.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** mamy szkołę na Kopernika XXI LO

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** XXI LO aplikowało kilkakrotnie o boisko i nigdy nie udało im się zdobyć.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** tak są dość dobre wyniki, a bazy sportowej nie ma.

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** Wydział Edukacji nie dysponuje własnym środkami, które mógłby na skutek jakiejś analizy przekazywać na tego typu inwestycje do szkół. My realizujemy to, co wpływa w Budżecie Obywatelskim, czy li to co przegłosują mieszkańcy lub to, co zdecydują się przekazać nam rady osiedla. My nie mamy na to wpływu. Nie możemy powiedzieć nie budujemy boiska tu, a zrobimy tu. My nie mamy takiej możliwości.

**Ad. 4) Cykliczna informacja dot. wykorzystywania i bieżącego utrzymania boisk typu Boisko Orlik 2012.**

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Edukacji.

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** wszystkie boiska typu Orlik są latem czynne, są animatorzy na tych boiskach. Oni są w różnych godzinach. To zależy od tego jakie są potrzeby mieszkańców i też od pogody. Oprócz tego wzmocniamy to Letnia Akademią Sportu do której przystąpiło w tym roku 17 boiska poza orlikowych. Wydaje się, że zabezpieczamy potrzeby dzieci i mieszkańców Łodzi. Natomiast jeśli nie zaczniemy dbać o infrastrukturę tych boisk, nie zaczniemy ich reperować, to za chwilę pierwsze Orliki zaczną nam gasnąć, bo nie będzie można ich użytkować.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** i tak jest.

**Główny specjalista w Wydziale Edukacji p. Hanna Belke – Markiewicz:** jeżeli nie zaczniemy poważnych napraw na tych pierwszych Orlikach, tych bez mała dziesięcioletnich, to przyjdzie taki moment, że nie będziemy mieli co naprawiać i będziemy musieli te boiska zamykać.

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** czyli musimy się zwrócić do pana skarbnika. On na pewno z otwartymi ramionami nas przyjmie.

**Ad. 5) Sprawy wniesione i wolne wnioski.**

**Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz:** wobec braku innych spraw w tym punkcie – zamknął obrady komisji

Komisja przyjęła protokół:

*Jarosław Tumiłowicz*

*przewodniczący Komisji*

Protokół sporządziła:

*Monika Olejniczak*

*sekretarz Komisji*